

ILONA STASIOŁEK

JĘZYKOWY OBRAZ ZMAGAŃ PISARSKICH TEODORA PARNICKIEGO NA PODSTAWIE „DZIENNIKÓW Z LAT OSIEMDZIESIĄTYCH”

Teodor Parnicki jest autorem *Dzienników z lat osiemdziesiątych*, które pisał od 27 I 1980 roku do chwili śmierci¹. Ostatni wpis nosi datę 4 XII 1988. Jedynie zapiski z 1985 i 1986 r. nie zostały wydane, ponieważ zaginęły. Ramy ogólne *Dzienników z lat osiemdziesiątych* wyznacza zatem okres ośmiu lat, w których pisarz sporządzał zapiski w książkowych wydaniach kalendarzy. W ostatnim roku wyjątkowo były one notowane w brulionie.

Pierwsza lektura dzienników, jeśli oczekiwaliśmy jakichś głębszych refleksji autora o swojej twórczości, czy też toczącym się w ówczesnej Polsce życiu literackim, może przynieść rozczarowanie. *Dzienniki z lat osiemdziesiątych*, jak trafnie opisuje ich zawartość Włodzimierz Bolecki:

To najbardziej niezwykła kronika własnego życia, jaka istnieje w diarystyce światowej. Buchalteria codziennych zapisków najpierw szokuje swą drobiazgowością, potem odsłania fascynujący warsztat wielkiego pisarza, jego osobowość, życie codzienne, kręgi przyjaciół i znajomych, a następnie wciąga nas w ponury mikrokosmos ostatniej dekady PRL².

Sporządzane bez mała każdego dnia zapiski najczęściej dotyczą pracy pisarskiej Teodora Parnickiego, odsłaniają tajniki jego warsztatu literackiego.

¹ Teodor Parnicki zmarł 5 grudnia 1988 r.

² Tekst umieszczony na tylnej okładce wydania.

Notatki pozwalają nam poznać dyscyplinę pracy autora, metodę tworzenia tekstu oraz stany emocjonalne towarzyszące pisarstwu³.

Naczelną zasadą, która miała mobilizować pisarza do systematycznej pracy, często przywoływana w zapiskach dziennika jest *Nulla dies sine linea*. Nazwa tej metody pochodzi od sentencji łacińskiej: *Ani jeden dzień bez kreski, bez postępu w pracy*. Przysłowie to odnosiło się do trybu pracy rzeźbiarza Apellesa, który był niezrównanym artystą, nieustannie pracował nad swym stylem i metodami malowania. Tradycja przypisuje mu maksymę *żadnego dnia bez kreski*, która została przekazana przez Pliniusza Starszego w łacińskiej formie *Nulla dies sine linea* w dziele zatytułowanym *Historia naturalna (Naturalis historia)*⁴. Maksyma ta wyznaczała rytm pracy literackiej Teodora Parnickiego, mobilizowała go i zmuszała do systematyczności. Nawet gdy brakowało mu sił, był znużony, czy też po prostu niezadowolony z rezultatów swego pisarstwa, siadał do biurka, by napisać choć kilka stron i pozostać wiernym zasadzie *Nulla dies sine Linea*, np.:

[...] pisałem znów bardzo mało – tylko 15 stron, ale też po wczorajszym pisaniu (ponad 50 stron) czułem się dzisiaj bardzo znużony, więc zastanawiam się, czy nie spróbować powrotu na stałe do metody, skutecznie stosowanej w Meksyku 26 lat temu, gdym pisał „Koniec Zgody Narodów” – dni intensywnego (czyli wielu stron) pisania świadomie są przeplatane z dniami, w których piszę mało – tak mało, żeby tylko być wiernym zasadzie *Nulla dies sine Linea*.

W codziennych zapiskach pochodzących z 1980 r. znajdujemy także uwagę, w której autor zastanawia się czy nie sprzeniewierzyć się tej zasadzie, świadomie rezygnując z pisania, gdyby praca nie przynosiła zadowolenia:

Otóż gdyby jutro pisanie szło mi tak bardzo ciężko (z uczuciem, że to, co pi-
szę, jest bardzo złe, a w dodatku, iż dość proste nawet zdania coraz trudniej
jest mi układać, jak dzisiaj) – to sprzeniewierzę się zasadzie *Nulla dies sine
Linea* i przez tydzień nie będę w ogóle pisał.

³ Materiał językowy związany z tymi zagadnieniami wyekscerpowany został z zapisków dokonanych w *Dzienniku* w 1980 r.

⁴ Zob. T. Parnicki, *Dzienniki z lat osiemdziesiątych. Notatki o własnej pracy literackiej*. Wstęp Z. Lichniak, słowo o autorze oraz opracowanie T. Markiewka, Kraków 2008, s. 35 oraz Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, przekł., wstęp i komentarz I. i T. Zawadzcy, Biblioteka Narodowa, seria II, nr 128, Wrocław 1961 (I wyd. pol. 1845). Pliniusz Starszy przy pisaniu encyklopedycznego dzieła w 37 księgach *Historia naturalna*, korzystał z 327 autorów greckich i 146 łacińskich. W dziele podał wiadomości z astronomii, antropologii, zoologii, fizyki, geografii, botaniki oraz historii sztuki.

Dzieło literackie, książka, które dociera do rąk czytelnika, to, w świetle zapisków Parnickiego, efekt żmudnej, mozolnej i bardzo wyczerpującej a także nużącej pracy, wymagającej wytrwałości oraz systematyczności.

W zapiskach *Dziennika z lat osiemdziesiątych* spotykamy szereg leksemów, pozwalających poznać jak wyglądały zmagania autora *Srebrnych orłów* z tekstem i na czym polegały czynności, zmierzające do jego udoskonalenia. Jego metody pracy oddają takie leksemy jak: *odskokowo, pączkowanie, wielkie cięcie, skracanie tekstu, selekcja materiału, robienie poprawek, wstawka*. Pokazują one, iż tworzenie tekstu literackiego to codzienny wysiłek i cierpliwe pokonywanie trudności. Praca nad tekstem polegała na poszukiwaniu najbardziej odpowiedniego, najlepszego środka wyrazu. Wiązało się to z wprowadzeniem do tekstu różnego rodzaju zmian i modyfikacji: usuwanie usterek, niewielkich błędów, wprowadzanie tzw. wstawek, czyli tego, co zostało do tekstu oraz skracanie tekstu, czyli opuszczanie jakiejś partii.

Zmiany dokonywane w tekście to także rezultat *przeskoków ku motywowi* oraz *odwrotów na dawne pozycje*. Aby jak najszybciej ukończyć powieści, autor nagle przechodzi od jednego motywu do drugiego:

Przyśpieszenie zakończenia Sekretu – do 5 września mam cztery tygodnie – może uda mi się, albo też będę musiał jednak ukończyć całą tę pracę przed tą właśnie datą? A może dzisiaj już naprawdę wychodzę z impasu?

Interesującą metodą jest *dynozaurus-czołg*, czyli coraz to powolniejsze tempo, coraz bardziej drobiazgowo omawianie problemów, czy choćby nawet tylko aluzji. Autor wykorzystuje tę metodę, aby budować napięcie. Zaczyna tworzyć od ogólnego obrazu, po czym stopniowo dodaje coraz więcej szczegółów, aż osiągnie kompletny plan powieści. Parnicki wykorzystuje również metodę polegającą na *maniakalnym przedzieraniu się i sztucznym tworzeniu wyrwy*. Jest to objaw absolutnej niemożności kontynuowania wątku w toku i konieczność przerwania się na inny, bez żadnego logicznego uzasadnienia. Sztuczne tworzenie wyrwy powoduje brak spójności i wartości całości:

Na samym początku jeszcze jedna „wyrwa”, a co może jeszcze ważniejsze: maniakalne przedzieranie się z powrotem ku motywowi wystawienia Kordiana za Bugiem w r. 1864 i ku roli pary Dybwad-Darnlej w tej „imprezie”.

Pracy twórczej towarzyszą także silne emocje. Licznie występujące w zapiskach ekspresywizmy, m. in. takie jak: *intensywnie, z werwą, z pasją, ze znaczną siłą koncentracji*, które odsłaniają temperament autora, pokazują,

że kaprysy czy skoki nastroju stanowią niezbędny element życia pisarza. Leksemy te mają podkreślić duże natężenie wykonywanej pracy twórczej. Bardzo często stan emocjonalny autora – pobudzenie czy też przyływ energii – był wynikiem działania alkoholu, który usuwał lęki, rozładowywał napięcia, dodawał odwagi czy pobudzał wiarę w siebie. Jak pisze Teodor Parnicki, możliwe jest pisanie także w stanie całkowitej abstynencji, choć jest to z reguły pisanie bez *werwy*. Pisarstwu towarzyszą często ambiwalentne emocje, z jednej strony to pasja – por.:

Próbowałem – rzeczywiście, nawet z czymś znów w rodzaju pasji, a co najmniej już ze znaczną siłą koncentracji – przedzierać się z powrotem ku motywowi pobytu Tajana w Rzymie – z drugiej zaś niechęć oraz bezradność: „Kusi” mnie też wciąż, żeby unieważnić wszystko, co napisałem po ustępie, w którym Turninus zaczyna mówić Tajanowi, że i on sam w szkole, słuchając dyktanda, nie to pisał, co było dyktowane.

Do swoich codziennych zmagania literackich podchodził Parnicki z dużym dystansem, powściągliwie i sprawiedliwie oceniając jakość wykonanej pracy. Co ciekawe, często na ową jakość pisania miały wpływ przeszkody techniczne:

W sensie „technicznym” pisanie też przedstawiało się raczej niedobrze, [...] jest bardzo źle z moimi piórami, dwa najmożliwsze spośród z nich po 2–3 dniach pisania wylewają atrament w pobliżu nasady stalówki i wciąż smarują mi palce wskazujący i środkowy! Próbuję zmywać pumeksem ale to zdziera skórę...

Na twórczość negatywnie wpływały także przeszkody fizyczne takie jak: zmęczenie i znużenie oraz niecodzienne zdarzenia losu: *Napisałem niepokojąco mało – około 40 stron – na co wprawdzie mogły wpłynąć przyczyny rodem z „życia zewnętrznego” (zakupy, poczta etc.)*. Istotne jest, co podkreśla sam autor, aby poszukiwać sposobów radzenia sobie z frustracją. Warto w tym celu zweryfikować swoje umiejętności organizacji pracy. Teodor Parnicki planuje, zarządza swoim czasem, jest asertywny. Następnie formułuje odpowiedni plan działania i wdraża jego poszczególne etapy:

Co mnie natomiast bardzo i martwi, i niepokoi, to efekt przeczytania pierwszych 300 stron tekstu, nad którym pracuję od 18 IV, a który umownie (czy też warunkowo, czy prowizorycznie) nazywam osobną częścią drugą Sekretu trzeciego Izajasza. Wydało mi się to bardzo niedobre, szczególnie w granicach stron mniej więcej 140–300.

Kolejnym dowodem na to, iż pisanie to efekt pracowitości, codziennego wysiłku cierpliwego pokonywania trudności wymaga konsekwencji jest niezwykle licznie obecne w zapiskach słownictwo z zakresu miar czasu i ilości. Z niezwykłą skrupulatnością i dokładnością odnotowuje pisarz kiedy i ile napisał, co ukazuje cykliczność, powtarzalność aktu pisania. Liczba leksemów z tej grupy tematycznej jest przebogata, stale obecna w każdym zapisku. W samych tylko zapiskach z 1980 r. występują 52 leksemy, które odnoszą się do miar czasu, 26 leksemów ukazujących porę dnia oraz 182 leksemy wskazujące na miary ilości. Nie jest to zwykle podanie daty, ale poszerzenie tej informacji o porę dnia czy godzinę.

Z obserwacji notatek Parnickiego wynika, że autor pisał w różnych porach dnia: *rano, w południe, przed południem, po popołudniu, wczesnym popołudniem, wczesnym wieczorem, w porze południowej, w porze południowo-obiadowej*. W zapiskach autor nie notuje w ogóle pory dnia, jaką jest noc. Odnotowując swój codzienny „dorobek”, czyli ilość napisanych stron, z reguły autor podaje konkretne liczby: *15 stron, 20 stron* itd., często jednak towarzyszą tym danym leksemy o charakterze wartościującym, takie jak: *około, blisko, prawie, tylko, ponad, może, zaledwie, niedużo, niespełna, wyjątkowo mało, aż*.

Najczęściej jednak tak duża ilość jednostek językowych związanych z miarą czasu, ilości i pory dnia – zarówno określeń precyzyjnych, jak i niedokładnych, przybliżonych, np.: *dokładnie, równo, od, cztery miesiące, pięć miesięcy, cztery tygodnie, w ciągu miesiąca, w ciągu 5 dni* – jest po prostu świadectwem osobowości pisarza, jego skłonności do pewnej drobiazgowości, wręcz buchalterii, skrzętnego zapisywania wszelkich szczegółów, związanych nie tylko z pracą literacką.

Bardzo ciekawe są licznie występujące w codziennych zapiskach jednostki językowe, najczęściej przymiotniki i przysłówki, o charakterze wartościującym, wyrażające stopień zadowolenia pisarza z efektów działań literackich. Przeważają oceny negatywne: *niedobre, złe, nędzne, chaotyczne, nieudane, do niczego, żalosne*. Zadowolenia z pracy wyrażają nieliczne przymiotniki: *niezłe, dobre, zajmujące, fascynujące*.

Z ogromną starannością pisarz dąży do prezentacji wyników swojego pisarstwa poprzez nakładanie własnych znaczeń i interpretacji na powstałe dzieła:

Napisałem aż ponad 40 stron, a tym przecież, że wyszedł mi spod pióra fragment zdecydowanie „łopatologiczny”, świadomość pełną czego, zresztą, najskrupulatniej, jak tylko dałoby się, i w samej „fabule” dzisiejszej utrwaliłem również.

Parnicki używając leksemu *łopatologiczny* podkreśla, że powstały tekst jest prosty, sensowny i zrozumiały dla wszystkich. Powieść powstała w sposób *łopatologiczny* rządzi się łatwymi pojęciami i schematami. Zgodnie z naczelną zasadą, która rządzi *Dziennikami* poeta nie zwraca uwagi na czytelnika, ale przedstawia swoje własne zdanie nad powstałą powieścią czy rozdziałem: *Treść nieco „kapitulacyjna” w stosunku do pierwotnych zamierzeń kończenia przedostatniego podrozdziału w części drugiej Sekretu*. Poeta nie ucieka od własnych wrażeń, uczuć i wartości, formułując je bezpośrednio: *Dzisiaj też bardzo zły dzień – pisałem, szło mi fatalnie – napisałem może 10–15 stron, ale to było naprawdę „do niczego”, dziwaczne!*

Autor *Dzienników* ma świadomość, że jest bystry i bardzo pojęty, jeśli chodzi o postępowanie twórcze. Jednak jak sam notuje ma świadomość, że „lotność” dość szybko „się ulatnia”... Jakość pisania określa także sformułowanie *obiektywnie efektywne*, które wskazuje na wydajność, dobre wyniki efektu pisania. Wyrażenie *dość pokaźnie w stylu* podkreśla, że to, co wyszło spod pióra jest zadowalające tak pod względem ilości stron, jak i dobre, jeśli chodzi o styl.

W *Dzienniku* zdarzają się również zapiski, w których poeta sam nie potrafi określić wartości powstałego dzieła: *Nazbyt dobre to, co napisałem, nie wydaje mi się, ale także i nie aż zawrotnie złe*.

Kwestia pisania ukazana w *Dziennikach* Teodora Parnickiego podkreśla rysy osobowości autora. Ukazuje silny indywidualizm, ponieważ piszący koncentrował się na przeżyciach, doznaniach czy planach twórczych. Notatki mogą służyć jako unikatowy dokument do rekonstruowania osobowości postawy pisarza oraz poznania bardziej ewidentnych cech bogatej i złożonej jego osobowości. Stosunek do samego siebie, znajdujący często wyraz na kartach *Dziennika* jest pełen ambiwalencji. Samoakceptacji i satysfakcji z osiągnięć literackich pisarza towarzyszy stała świadomość braku osiągnięcia coraz wyższych dokonań literackich. Powodowało to zaburzenie równowagi emocjonalnej, z drugiej strony prowadziło do intensywnych poszukiwań twórczych.

Bibliografia

Bartmiński J., red., *Współczesny język polski*, Lublin 2001.

Parnicki T., *Dzienniki z lat osiemdziesiątych. Notatki o własnej pracy literackiej*. Wstęp Z. Lichniak, słowo o autorze oraz opracowanie T. Markiewka, Kraków 2008.

Starszy Pliniusz., *Historia naturalna*, przekł., wstęp i komentarz I. i T. Zawadzcy, Biblioteka Narodowa, seria II, nr 128, Wrocław 1961 (I wyd. pol. 1845).

Summary

The lingual picture of strugglings writer's Theodor Parnicki on the basis "Dzienniki z lat osiemdziesiątych"

The matter of the writing shown in Journals of Theodor Parnicki underlines traits of the personality of the author. Shows the strong individualism, because writing concentrated on survivals, experiences or creative plans. Notes can serve as the unique document to reconstructing of the personality of the attitude of the writer and the recognition of more evident features of rich and complex of his personality. The relation to alone himself, finding often the expression on cards of the Journal is full of the ambivalence. The self-acceptance and the satisfaction from achievements of literary comrades to the writer constant the consciousness of the lack of the achievement of more and more higher literary achievements. Caused this disequilibrium of emotional, on the other hand led to intensive creative research.